

Festiwal od kuchni i za kulisami

Nadchodzące 5 dni festiwalu Miasto Poezji to nie tylko atrakcje i przyjemności. To ciężka wielomiesięczna praca ze strony osób dbających o to, aby wszystko odbyło się zgodnie z planem. Do takich osób należą m. in. Agnieszka Jarmuł, Alina Bąk oraz Adam Marczuk, pracownicy Ośrodka "Brama Grodzka - Teatr NN" i jednocześnie organizatorzy festiwalu. Adam Marczuk zgodził się odpowiedzieć nam na kilka pytań i odsłonić prawdę na temat struktury, powstawania i samej idei Miasta Poezji.

Skąd wziął się pomysł Festiwalu? Co Was jako organizatorów inspirowało do tworzenia kolejnej już edycji festiwalu Miasto Poezji?

Adam Marczuk: Festiwal zapoczątkowali Tomasz Pietrasiewicz, Witold Dąbrowski i Paweł Próchniak. Motywacje zawsze są podobne. Najważniejszym dla mnie jest chęć konsolidacji środowiska, dla którego słowo i poezja są ważne oraz chęć manifestowania tego wszystkim mieszkańcom. Poza tym nie jesteśmy sami w naszych działaniach. Co roku Miasto Poezji powiększa grono swoich sympatyków. Jest więc dla kogo robić to, co robimy i starać się aby z roku na rok było jeszcze lepszym wydarzeniem. Także współcześnie w Lublinie mieszka i pisze wielu poetów. Grunt jest więc odpowiedni, aby realizować przedsięwzięcia poetyckie i nie tylko.

Co wyróżnia Miasto Poezji od innych tworzonych kulturalnych projektów dotyczących tematów poezji?

A. M.: Najważniejsze jest otwarcie Festiwalu na działania w sferze prywatnej (Mieszkania Poezji) oraz cały szereg działań edukacyjnych. To sprawia, że Festiwal jest nietypo-

wy. Inaczej rzecz ujmując możemy mówić o nowej formie tworzenia Festiwalu i wydarzeń poetyckich. Nie zapominajmy też o działaniach w przestrzeni miasta. Festiwal nie zamyka się czterech ścianach sal, nie ogranicza do spotkań z poetami. Poezja podczas Festiwalu przybiera setki rozmaitych form. To jest bardzo wyjątkowa rzecz.

Mieszkania Poezji. Czy mieszkańcy Lublina chętnie biorą w nich udział, zapraszając poetów i poezję do swojej prywatnej przestrzeni?

A. M.: Wiąże się to z próbą zbudowania całkiem nowego modelu Festiwalu, w którym ważną rolę - partnera i organizatora - przejmują prywatne osoby. Mają realny wpływ na kształt całego Festiwalu. Recepta poezji w domach jest różna. W tym roku jednak jestem bardzo mile zaskoczony chęcią organizowani Mieszkań Poezji oraz ich charakterem. Widzę jak bardzo wielu ludzi naprawdę zaangażowało się w zrobienie tych kilkudziesięciu spotkań. Sami promują własne wydarzenia, zapraszają ludzi, robią plakaty. My tylko pomagamy. To prywatne osoby dają najwięcej. Poświęcają swój czas, energię. Widać jak im bardzo zależy.

cd. s. 3



POETYCKA SONDA

Jak mieszkańcy Lublina i turyści wyobrażają sobie Miasto Poezji i dlaczego Lublin jest Miastem Poezji pytała Agata R. Chwedoruk

Anna Luzak

Akcja promująca poezję w mieście, którego mieszkańcy uważają, że umarła. Lublin tętni poezją i sztuką, duchy wielkich legendarnych poetów i twórców unoszą się nad Lublinem wspólnie ze spalinami i jedno drugiemu nie przeszkadza we wspólnej egzystencji.

Henryk Kożuszek

Miasto Poezji jest gdy w Lublinie na wiosnę czytają wiersze w autobusach, na ulicy. Mamy takie ładne miasto i poezja na taką skalę dodaje mu jeszcze więcej urody. Cieszę się, że są takie inicjatywy.

Aleksandra Kowalczyk

Wyobrażam sobie, że w Mieście Poezji ludzie siedzą na ulicach, w knajpkach i czytają poezję. Wiersze są wszędzie - na ścianach i chodnikach. I nawet nie wiedziałam, że coś takiego w Lublinie jest (mieszkam tu od pół roku), ale chętnie się wybiorę na jakieś wydarzenie. Czyli istnieje moje wyobrażone Miasto Poezji.

Karolina Szostakiewicz

Miasto Poezji to festiwal w Lublinie. Bardzo lubię i co roku staram się chociaż na jedno wydarzenie wybrać. A Lublin jest Miastem Poezji, bo jest miastem pełnym kultury i wiele osób inspiruje. A żeby napisać wiersz potrzebna jest inspiracja. Myślę, że dlatego Lublin jest Miastem Poezji.

Adam Leszek

Lublin to Miasto Poezji. Mieszkał tu Czechowicz, Rej, Miłosz i wielu innych poetów. To zobowiązuje. Poza tym to miasto jest pełne kontrastów - czasem wydaje się piękne, a czasem wręcz szkaradne, można je kochać i nienawidzić - gotowe tematy do wierszy.

Agata Chwedoruk



33 powody dla których warto czytać poezję

- Bo się rymuje.
- Bo Biernat był z Lublina.
- Bo nikt nie wie o co kaman.
- Bo jest krótsza od prozy.
- Bo dziewczyny lecą na poetów.
- Bo Marilyn Monroe czytała Goethego.
- Bo stoi na stacji lokomotywa.
- Bo jest więcej poetów niż Czytelników.
- Bo Słowackiemu było smutno, Boże.
- Bo znalazł się kolejny powód do picia.
- Bo szalenie delikatny jestem na kacu.
- Bo coś Ty Atenom zrobił Sokratesie.
- Bo Rafał Wojaczek.
- Bo Czechowicz zmarł, wychodząc od fryzjera.
- Bo Stachura studiował na KULu.
- Bo Wisława Szymborska i Kornel Filipowicz.
- Bo Sosnowiec jest jak kobieta.
- Bo Boguś Linda śpiewa wiersze Świetlickiego.
- Bo Litwa jest jak zdrowie.
- Bo Kochanowski strasznie płakał.
- Bo Konrad improwizował.
- Bo Baczyński pisał erotyki.
- Bo życie jest jak tramwaj.
- Bo innego końca świata nie będzie.
- Bo Masakra kalaczakra.
- Bo Maria Komornicka stała się Piotrem.
- Bo Hitler czytał komiksy.
- Bo Jim Morrison zmarł zbyt wcześnie.
- Bo Pascal myślał.
- Bo Norwid był hipsterem.
- Bo Jaś Kapela jest wege.
- Bo Słowacki wielkim poetą był.
- Bo jeśli nie czytasz, nie idę z tobą do łóżka.

Gabriela Bogaczyk

GAZETA MIASTA POEZJI

Redakcja: Gabriela Bogaczyk, Agata Chwedoruk, Ewelina Jurasz, Tomasz Ślusarski,
Redaktor Naczelna: Wioleta Rybak: wioletarybak@wp.pl
www.facebook.com/miasto.poezji
www.miastopoezji.pl